Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 25 KWIETNIA 1933 NR. 48

Tajemnica skrzynki pocztowej.

Od kilku już tygodni toczy się w Warszawie przed tamtejszym Sądem Okr. ciekawy, a raczej nader bolesny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł wysoki dygnitarz, osoba bardzo wpływowa, **przyjaciel byłego ministra,** a obecnego posła pułk. Miedzińskiego, p. inżynier Ruszczewski.

Proces ten toczy się w związku z wykryciem wielkich nadużyć, popełnionych przy budowie gmachu poczty gdyńskiej przez firmę „Mikulski i Kotliński”, której właściciele w swoim czasie również zasiedli przed Sądem Okręgowym w Gdyni.

Było to za czasów, kiedy ministrem poczt i telegrafów był obecny poseł **Miedziński.** Wtedy z ramienia ministerstwa przystąpiono do **budowy reprezentacyjnego gmachu poczty w Gdyni oraz do nakręcania filmu pt. „Tajemnica skrzynki pocztowej“, który miał być filmem propagandowym polskiej poczty,** a był zwykłą tandeciarską robotą, nic nie wartą, która w dodatku kosztowała państwo grube pieniądze. W obu wypadkach wykryte nadużycia sięgają **w miljony,** a w obu wypadkach osobą kierowniczą był właśnie p. inżynier Ruszczewski.

Jak wynika z zeznań przesłuchiwanych świadków, inżynier Ruszczewski, **podlegając bezpośrednio dyrektorowi** departamentu Frączkowskiemu i ministrowi Miedzińskiemu, **otrzymał** i to mimo, że stanął na czarnej liście jako niepew. kandydat, **nadzór nad budową gmachu poczty gdyńskiej** i jako taki powierzył budowę tego gmachu firmie „Mikulski i Kotliński”, do której **należał jeszcze trzeci wspólnik**, inżynier Machajski, mimo korzystniejszych ofert innych firm. Jak wykazało postępowanie, ten sam **Ruszczewski,** który **nadzorował** z ramienia ministerstwa wykonania robót, był **cichym wspólnikiem firmy,** wykonującej te prace **i ciągnął grube zyski.**

Ruszczewski był więc w jednej osobie **nadzorcą-kontrolerem** budowy poczty w Gdyni, a zatem jako taki miał za obowiązek pilnie baczyć na **dobro Skarbu** Państwa i na **prawidłowość wykonanych robót, z drugiej zaś strony jako zainteresowany finansowo** w operacjach spółki budowlanej „Mikulski i Kotliński” **patrzył przez szpary** na różne poczynania tej firmy na niekorzyść Skarbu Państwa i za to brał sute wynagrodzenie. Jak zeznali byli buchalterzy firmy „Mikulski i Kotliński”, Ruszczewski otrzymał „pożyczkę” w sumie **200 tysięcy zł,** oprócz tego łapówkę w wysokości **150 tysięcy zł.** Za te pieniądze urządzano stałe wycieczki do **Sopot,** gdzie **bawiono** się w kasynie z „dziewczynkami”. Koszta tych hulanek w postaci „grubych” rachunków płacił Mikulski.

W zamian za to Mikulski **nie płacił dostawcom,** polecał **fałszowanie ksiąg** i tak dalej, a niewygodnego wspólnika, inżyniera Machajskiego, wysadzono z firmy i odebrano mu nawet narzędzia. Tenże inżynier Machajski jeździł do Warszawy do ministerstwa poczt, słał zażalenia na Ruszczewskiego i Mikulskiego, skargi do Najwyższej Izby Kontroli Państwa, do prokuratora i sądu. W odpowiedzi na to Ministerstwo Poczt i Telegrafów przysłało komisję do badania nadużyć, popełnionych przez Ruszczewskiego, a **w komisji tej zasiadł sam Ruszczewski.** Można zatem wyobrazić sobie **wyniki prac tej komisji.**

Dzień każdy w procesie Ruszczewskiego przynosi nowe bolesne rewelacje. Jako świadkowie zeznawali już były minister poseł Miedziński, który bardze mało „wiedział”, dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Górecki, referent Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Rotkiewicz, dyrektor departamentu Frączkowski oraz ostatn. prem. Bartel. Jeden z nich, Benedykt Hertz, wyjaśnił, że podczas półrocznej pracy jako reżyser nad filmem „Tajemnica skrzynki pocztowej“ zarobił „tylko” **5 tysięcy zł. Zyd Reich,** który kierował realizacją tego filmu, **nie mógł się wyliczyć z 30 tysięcy zł.** Wogóle film ten, który miał kosztować **38** tysięcy zł, w rzeczywistości kosztował **333** tysięcy zł. I tak szastano i marnotrawiono grosz publiczny, a dziś, choć i dosięgnie ręka sprawiedliwości tych sprawców, ale olbrzymiej szkody nikt już Państwu nie wróci, tembardziej, że prócz zdefraudowanych ogromnych sum pieniężnych jeszcze i proces ten kosztować będzie skarb Państwa olbrzymie sumy. Już dotychczas kosztuje on Skarb Państwa, jak podaliśmy ostatnio, 200 tys. zł. A daleko większe są jego szkody moralne. Wszak odsłania on przed krajem i światem wielkie bagnisko korupcji i zepsucia w Polsce i to na odcinku naszej największej dumy narodowej, w Gdyni.

B. premjer Bartel o skandalicznem budownictwie państw. w Gdyni.

„Opera paryska kosztowała 30 miljonów franków, a w Polsce za zwykłe pudło żądano trochę mniej“.

Od kilku tygodni toczy się w Warszawie głośny proces o miljonowe nadużycia, popełnione przez inżyniera Ruszczewskiego.

Dn. 20 bm. zeznawał b. premjer Bartel, który między innemi stwierdził, że architekci za wykonanie planów budynków państwowych liczyli sobie ogromne sumy.

Gdy oglądałem plany gmachu min. poczt i telegrafu, mówi prof. Bartel, uderzyło mnie, **że cena była wprost niesłychana. Zeby wykazać absurdalność żądań za plany, zażądałem kosztorysu Opery paryskiej, jednego z największych i najkosztowniejszych budynków świata.**

Coprawda plany Opery okazały się droższe, ale Opera jest cudem architektury i kosztowała 30 miljonów franków w złocie, a tu żądano trochę mniejszą sumę za zwykłe pudło.

Pozatem proszę nie zapominać, ciągnie prof. Bartel, **nie był to żaden budynek stylowy. Poprostu graniastosłup, przecięty paroma płaszczyznami. Ot taki styl towarowego domu.**

Na zapytanie prof. Grabowskiego o kosztach planu budowy CTT. odpowiada prof. Bartel:

„Interesowałem się wynikami konkursu na gmach min. poczt i telegrafu. Zwróciłem się więc o informacje do min. Miedzińskiego i ten przysłał mi p. Ruszczewskiego. Centralą zainteresowałem się w związku z polemiką w prasie. Przy tych planach raz jeszcze **podkreślam, że byłem uderzony wysokością sum za ich wykonanie.**

— Jak wyglądała propozycja tej sumy do norm ogólnych?

— Musimy sobie zdać sprawę z tego, co to jest norma, (świadek wylicza 7 norm), dla mnie aktualne były ceny min. robót. **Otóż cena planów CTT. przekraczała tę normę 10 razy“.**

Następnie w czasie dalszych zeznań prof. Bartel stwierdził, że „wszystko **miał w garści“ inż. Ruszczewski, który był odpowiedzialnym kierownikiem budowy.**

Nastąpiła przerwa w rozprawie, w czasie której prof. Bartel żywo rozprawiał o procesie, wspominając, że pewien architekt zażądał **100.000** zł za plan budynku, którego koszt budowy miał wynieść **20.000** zł. W pewnym momencie prof. Bartel śmieje się do zebranych: **„Twórcy opery paryskiej wzniesiono pomnik, wątpię czy doczeka się tego Ruszczewski.“**

Odroczenie procesu.

Warszawa, 21. 4. — Proces Ruszczewskiego został odroczony do dnia 4. maja rb. Na dzień ten powołano szereg dalszych świadków, m. in. posła Be Be płk. Bogusława Miedzińskiego, b. ministra poczt i telegrafów. Na 4 maja przygotują już swoje orzeczenie biegli.

Kard. Hlond w Rzymie.

Rzym. Przybył tu Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, powitany przez członków ambasad przy Watykanie i Kwirynale z ambasadorem Skrzyńskim na czele.

Do Rzymu przybył również metropolita krakowski, ks. Sapieha.

Wybór Prezydenta Rzplitej dnia 31 maja rb.

Prez. Mościcki jedynym kandydatem obozu prorządowego.

Warszawa, 20. 4. Jak donosi I. K. C., termin zgromadzenia narodowego został ustalony na ostatni dzień 31 muja.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że kandydatura p. Prezydenta Ignacego Mościckiego będzie jedyną kandydaturą, z jaką wystąpi obóz rządowy.

Wielka rewja armji polskiej z okazji 14-lecia oswobodzenia Wilna.

Wilno, 21. 4. Uroczysty obchód 14-lecia wyzwolenia Wilna rozpoczął się już właściwie w dniu 19 bm., tj. w rocznicę dnia, w którym kawalerja polska, pod wodzą pułk. Beliny Prażmowskiego, zajęła część miasta.

W dniu wczorajszym wieczorem, miasto było rzęsiście iluminowane.

Dziś 21 bm. od samego rana całe Wilno zaczęło ściągać ku ulicy Mickiewicza i Placu Lukiskiego. Wojska ściągały z różnych dzielnic miasta i śródmieścia. Miasto przedstawiało widok wielkiego obozu wojennego.

O godz. 9 rozpoczęło się ustawianie oddziałów wojskowych. Przeglądu zgrupowanych oddziałów wojskowych dokonał inspektor armji armji, gen. dyw. Dąb-Biernacki.

Pośrodku placu wzniesiony został ołtarz polowy na miejscu, w którem straceni byli przez władze carskie powstańcy 1863 r. Mszę św. polową w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił J.E. ks. biskup polowy Gawlina. Po nabożeństwie rozpoczęła się wielka defilada przed marsz. Piłsudskim.

Szły więc: pułki piechoty, którемi dowodził gen. bryg. Skwarczyński, szła kawalerja pod dowództwem płk. Beliny-Prażmowskiego, wojewody lwowskiego, który pierwszy wdarł się na czele kawalerji do Wilna w r. 1919. Artylerją dowodził płk. Szretter Karol, dowódca 3 grupy artylerji.

Następnie tuż za wojskiem szły w defiladzie kompanje Strzelca, P. W., kolejarzy, pocztowców, umundurowane hufce szkolne.

Nad miastem szybowały eskadry samolotów.

Prasa wileńska nadaje nadaje specjalne znaczenie wielkiej defiladzie wojskowej w Wilnie.

Jeden z dzienników pisze m. in.: „Rozmiar uroczystości wojskowej, udział w niej marszałka Piłsudskiego, p. premjera Prystora, prezesa BBWR płk. Sławka, płk. Beliny Prażmowskiego — są to przesłanki do wnioskowania, że 14 rocznica wyzwolenia Wilna jest jednocześnie symbolem stanowiska kierujących państwem czynników wobec czających się w niedalekiej przyszłości gróźb. Jest manifestacja niezłomnej woli, bezwzględnego odparcia każdego zamachu na ziemie Rzeczypospolitej, skądby taki zamach nie wyszedł.

Galówka z powodu urodzin Hitlera.

Berlin. Dzień urodzin Hitlera w dniu 20 bm. obchodzono w całych Niemczech jako święto państwowe.

Wszystkie budynki urzędowe będą udekorowane sztandarami.

Prezydent Hindenburg polecił sekretarzowi stanu Meissnerowi wręczyć Hitlerowi swoją fotografję, oprawioną w srebrne ramy.

Berlin. Urzędowo donoszą: Przywódca narodowo-socjalistycznej frakcji Reichstagu, minister spraw wewnętrznych dr. Frick, wysłał do kanclerza Rzeszy Hitlera telegram, w którym z okazji pierwszych urodzin kanclerza, obchodzonych w nowem państwie niemieckiem, zapewnia go o wierności i posłuszeństwie partji, która pod jego przewodnictwem chce pracować nad odbudową Niemiec.

Także przywódca Stahlhelmu, min. pracy Seldte, nadesłał na ręce kanclerza telegram z życzeniami.

Ohydna napaść na Ojca św.

Telegram księży biskupów polskich do Ojca św.

Organ radykałów francuskich „La République" z dn. 12 bm. zamieścił artykuł pt. „Adolf Hitler i Watykan", w którym znajduje się m. in. następujący ustęp:

„Prawdą jest, że Mgr. Ratti, który następnie został obrany papieżem, jeszcze jako nuncjusz w Warszawie w r. 1920 nie bez pewnego zadowolenia widział zagrażające stolicy armje sowieckie. Ale on nienawidził Polski i miał iluzje co do Sowietów".

W odpowiedzi na to potworne oszczerstwo ze strony pisma paryskiego księża biskupi polscy, zebrani na konferencji w Warszawie w dn. 20 bm., wysłali do Watykanu telegram następującej treści:

„My, biskupi polscy, zebrani w Warszawie na konferencji pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, dowiedziawszy się o niesłychanej kalumnji, rzuconej przez dziennik francuski „La République" z dn. 12 kwietnia rb. na osobę Jego Świątobliwości odnośnie Jego uczuć do naszej ojczyzny, potępiamy jak najsilniej wraz z całym episkopatem, duchowieństwem i wiernym ludem Polski tak bezwstydne zniekształcenie prawdy i niecną obelgę, rzuconą na pierwszego nuncjusza i wielkiego przyjaciela Polski odrodzonej, który w chwilach nawet największego niebezpieczeństwa zechciał pozostać między nami, jak anioł pocieszyciel, dzieląc z nami nasze troski i nasze nadzieje. Zapewniamy ponownie Jego Świątobliwość o uczuciach naszej niezmiennej wdzięczności i miłości synowskiej.

† Aleksander kardynał Kakowski,
arcybiskup warszawski
† Romuald Jałbrzykowski,
arcybiskup wileński
† Marjan Fulman, biskup lubelski
† Henryk Przeździecki, biskup siedlecki
† Adolf Szelążek, biskup łucki
† Stanisław Łukomski,
biskup łomżyński
† Kazimierz Bukraba, biskup piński".

Polski transportowiec do Egiptu.

Gdynia. Wypłynął stąd do Aleksandrji polski statek handlowy „Wilno" z ładunkiem 600 standardów drzewa (kantówki). W drodze powrotnej „Wilno" weźmie w Tryjeście tytoń i prawdopodobnie w Palermo ładunek owoców południowych. Podróż „Wilna", którym dowodzi kap. Józef Borkowski, potrwa około 3 miesięcy.

Zniesienie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw" nr. 27 z dn. 19 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 21 marca rb., znoszące Izbę Rzemieślniczą w Bydgoszczy. Cały okręg tej Izby został wcielony do okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Rozporządzemie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Paderewski chory.

Po silnym ataku lumbago, któremu uległ przed kilku dniami Paderewski, odwołano wszystkie jego koncerty. Obecnie Paderewski leży w hotelu w Nowym Jorku. Stan jego nie jest niebezpieczny i w dniu 29 kwietnia Paderewski zamierza pojechać do Europy.

Najście na konsulat polski.

Berlin. Z konsulatu polskiego w Hamburgu „nieznani sprawcy" zerwali i skradli szyldy. Konsul gen. interwenjował w hamburskim urzędzie spr. zagr.

Ze zjazdu Chrześc. Narod. nauczycieli szkół pow.

Dnia 18 bm. odbył się w Toruniu walny zjazd oddz. pomorskiego Stow. Chrześć.-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele św Jana, podczas którego piękne kazanie wygłosił ks. prałat Wysiński. Poczem rozpoczął się na Wielkiej sali Dworu Artusa zjazd, który zagaił prezes zarządu Oddz. Pom., p. Ryczakowicz z Grudziądza. Po przemówieniach powitalnych uchwalono rezolucję w obronie granic pomorskich i przeciw zakusom niemieckim, która brzmi następująco:

„Walny Zjazd Delegatów Oddziału Pomorskiego Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych, stwierdza z oburzeniem, że zaborcza polityka niemiecka, dążąca do naruszenia zachodnich granic Rzeczypospolitej, godzi w najświętsze prawa Narodu Polskiego i zagraża pokojowi świata. Nauczycielstwo, zorganizowane w Stowarzyszeniu, protestuje przeciw wrogim zakusom na ziemie rdzennie polskie i nie dopuści do oderwania od Państwa Polskiego choćby skrawka ziemi i ślubuje, że w obronie granic Rzeczypospolitej gotowe jest w każdej chwili do ofiary krwi i mienia.

Wolę tę i świadomość potrzeby obrony Państwa wdrażać będzie w dusze młodych pokoleń oraz pracą obywatelską poza szkołą w dusze starszego społeczeństwa".

Poczem prof. Tync z Poznania wygłosił referat na temat: „Z historji szkolnictwa miasta Torunia" Dalej na plenarnem zebraniu uchwalono budżet i kilka wniosków organizacyjnych.

Z kolei przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu. Wybrani zostali: wiceprezesem p. Dzięcioł (Działdowo), członkami zarządu pp.: Wrzesiński (Toruń), Reichel (Brodnica), Cez. Kalinowski (Sępólno), Jackowski (Chojnice), Radomski (Kościerzyna); do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kleinszmydt (Kościerzyna), Piątkowna i Topolski (Grudziądz). Pozatem wybrano kilku delegatów na zjazd walny ogólnopolski, który odbędzie się w r. bież. w czerwcu w Gdyni. Jako miejsce przyszłego zjazdu okręgowego ustalono Kościerzynę. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Ryczakowicz zamknął zjazd.

Praca Paderewskiego o Pomorzu.

Przed kilku dniami pojawiła się w języku angielskim broszura, napisana przez Ignacego Paderewskiego o Pomorzu. Broszura ta jest odbitką artykułu, ogłoszonego w piśmie amerykańskiem, czytanego przez wpływowych polityków amerykańskich. Znajdujemy tam doskonale opracowaną pracę, wykazującą obcym, że Pomorze jest, było i musi pozostać przy Polsce. Pomorze to nie żaden korytarz, ale część ziemi, zamieszkana od wieków przez Polaków i do Polski należąca.

Broszura ta wywołała zagranicą ze względu na autora duże wrażenie.

Z Zjazdu delegowanych Katol. Zw. Stow. Robotników na diecezję chełmińską.

Tczew. Dnia 17 bm. odbył się w Tczewie w salce parafjalnej na Nowem Mieście zjazd delegowanych Kat. Zw. Stow. Robotników diecezji chełmińskiej. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Józefa udali się delegaci na salę obrad. Zjazd zagaił prezes Związku, p. Franciszek Szulc z Wejherowa, zapraszając na przewodniczącego zjazdu przewieleb. patrona Związku ks. Bielickiego z Gdyni. Z kolei sekretarz generalny Związku, ks. Lewandowski z Pelplina, odczytał protokół z zeszłorocznego zjazdu delegowanych. Dalej zdał sprawozdanie z rocznej działalności sekretarjatu generalnego, z którego wynikało, że z początku praca postępowała wolno. Dopiero po utworzeniu w czerwcu ub. roku okręgów potęgowała się praca organizacyjna. Do Związku należy obecnie 35 Stow., liczących razem około 8000 członków i 5 okręgów, których siedziby są: I. Pelplin, II. Tczew, III. Grudziądz, IV. Toruń, V. Nowemiasto. Sekretarjat zasilał wszystkie stowarzyszenia materjałem pomocniczym, doręczając im między innemi co miesiąc „Czytanki Swiąteczne" jako materjał referatowy. Pozatem wysłano 6 okólników. Zeby dać członkom Stowarzyszenia także korzyść materjalną, urządzono przy sekretarjacie generalnym biuro porad prawnych. Z pomocy tej korzystały niektóre Stow. dość wydatnie. Korespondencji wysłano 507. Bezrobotnych członków, na podstawie sprawozdań rocznych jest w Związku 1503. Stow. korzystają także z bibljoteki T. C. L., a 3 Stow. posiadają nawet własne bibljoteki. Dalej z sprawozdania kasowego wynikało, że dochodu było 3146,55 zł. i to tylko z składek członkowskich, rozchodu było 1843,44 zł, tak że na rok bieżący pozostaje w kasie 1303,11 zł. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. Kaszewski z Grudziądza, stwierdzając, że komisja znalazła księgi kasowe w należytym porządku, Z kolei prezes p. Szulc przedstawił w ogólnym zarysie za pomocą mapki i tabelki działalność poszczególnych Stow., z której wynikało, że jest jeszcze dużo pracy do wykonania. Potem na wniosek przewodniczącego udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina wygłosił aktualny referat, w którym wskazał na stosunek między Kat. Stow. Robotników a organizacjami zawodowemi, stwierdzając, że sprawy zawodowe nie należą do Stow., lecz pozostawia się je organizacjom zawodowym. Poczem referent wskazał na różne projekty, dotyczące kwestji robotniczej i obecnego przesilenia gospodarczego. Apelem do delegatów, aby zabrali się do roboty w myśl wskazań i życzeń Ojca św. i ostatniej encykliki, zakończył prelegent swój referat. Statut Związkowy Kasy Pogrzebowej przyjęto z małemi poprawkami. Po rozpatrzeniu wniosków i po powzięciu kilku uchwał zakończono zjazd.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 kwietnia 1933 r

Kalendarzyk, 24 kwietnia, Poniedziałek, Fidelisa Kapuc. m.
25 kwietnia, Wtorek, Marka Ewang.
Wschód słońca g. 4 — 19 m. Zachód słońca g. 18 — 48 m.
Wschód księżyca g. 4 — 26 m. Zachód księżyca g. 20 — 37 m.

Kursy żeńskie w Uniwersytetach Ludowych T. C. L.

w Dalkach pod Gnieznem i Odolanowie Wkp.

Najbliższe kursy żeńskie w Uniwersytetach Ludowych rozpoczną się już w dniu 4 maja 1933 roku i trwać będą przez przeciąg czterech miesięcy, tj. do końca sierpnia b. r.

Uniwersytet Ludowy jest jedynym w swoim rodzaju zakładem naukowym typu internatowego, który kształci i wychowuje jednocześnie. W wykładach prowadzonych w formie przystępnej, zaznajamia Uniwersytet Ludowy mającą wejść w życie kobietę z najważniejszemi zagadnieniami z dziedziny historji, literatury, sztuki, rozbudza zamiłowanie do przyrody, daje możność dokładnego poznania własnego kraju i świata wogóle, porusza całą moc tematów aktualnych a wreszcie i to, co tak bardzo kobiecie potrzebne, a mianowicie uwzględnia prace kobiece z zakresu robót ręcznych i gotowania.

Wykształcenie podstawowe i ogólne, wyrobienie społeczne i ogłada towarzyska, głęboko wpojone zasady wiary i uświadomienie obywatelskie są rezultatem pracy Uniwersytetu Ludowego w odniesieniu do powierzonej mu przez rodziców młodzieży.

Na kurs przyjętą może być każda osoba, która ukończyła 17 rok życia, bez względu na przygotowanie naukowe. Braki elementarne uzupełnia się w specjalnie na ten cel poświęconych godzinach.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i własnoręcznie napisany życiorys.

Zainteresowanym wyczerpujących informacyj, po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź, udzielają: Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego — Dalki, poczta Gniezno albo Dyrekcja Uniwersytetu — Odolanów Wlkp., ul. Bartosza 7.

OKRĘT SMIERCI
w krainie wiecznych lodów.

24

(Ciąg dalszy).

— Przysięgnijcie, że żaden z was nie wyciągnie ręki po ten skarb niesłychany, który zakopano na Szpicbergu, a który postanowiłem odnaleźć.

— Przysięgamy, kapitanie!

Choćbym miał przejść całą ziemię wzdłuż i wszerz, ciągnął kapitan, opierając się silniej na ramieniu Edwarda, muszę znaleźć spadkobierców księcia Rochefoucaulta, potomków brata nieszczęśliwej Florencji. Głośny okrzyk zapału zabrzmiał ze wszystkich ust jednakowo.

— Idziemy z tobą, prowadź nas! krzyknęli majtkowie. Chcemy odnaleźć skarb na Szpicbergu i oddać go temu, komu się święcie należyć będzie.

— Dziękuję wam, moje dzieci, rzekł kapitan wzruszony i zeszedłszy z pomostu, każdemu z podwładnych uścisnął rękę. — Bóg patrzy na nas i słyszy nasze przysięgi.

— W kilka chwil później „Albatros" skierował się ku północno wschodowi, ku skalistym wyspom Szpicbergu.

ROZDZIAŁ VI.
Szpicberg.

Dowodząc, że ma pewne przypuszczenia, na której z wysp kapitan Ewergreen zakopał skarb książęcy, Stuermer opierał to twierdzenie swoje na pewnych geograficzno-klimatycznych obserwacjach.

Grupa wysp, oznaczonych jedną ogólną nazwą Szpicberg, nawet podczas lata otoczona jest wkoło lodami, zimą zaś pokryta jest taką grubą warstwą śniegu i lodu, że wylądowanie na niej staje się prawie niemożliwem. Tylko wzdłuż brzegów zachodnich morze nie zamarza zupełnie, północne zaś brzegi chroni do pewnego stopnia przepływający w pobliżu Golfstrom i wcześnie je od lodów oswobadza, od wschodu zaś Szpicberg styka się prawie z prądem północnym. Z tych danych Stuermer wywnioskował słusznie, że „Dunkan" mógł zawinąć tak blisko brzegu tylko od zachodniej lub północnej strony i dlatego dzielny kapitan postanowił rozpocząć poszukiwania od tej strony. Podróż odbywała się bez przeszkód.

Pogoda była piękna, powietrze czyste, a morze spokojne, więc już siódmego dnia krzyknięto z bocianego gniazda: „Ląd! ląd!"

Kiedy się do owego lądu zbliżono, w pierwszej chwili dostrzeżono tylko olbrzymie góry lodowe, wkrótce jednak spostrzeżono wąską cieśninę, która pozwalała „Albatrosowi" zbliżyć się jeszcze bardziej.

Tymczasem zapadł wieczór. Do brzegu było jeszcze dość daleko, więc kapitan kazał się zatrzymać, aby dopiero za dnia poszukać odpowiedniego miejsca, w którem "Albatros" mógłby bezpiecznie i wygodnie zarzucić kotwicę.

* *

Następnego rana północne słońce ukazało się w całym blasku piękności i siły.

Kapitan Stuermer przekonał się, że wszystkie obliczenia wykazały, iż „Albatros" musiał się znajdować na północno-zachodniem wybrzeżu głównej wyspy.

Wolno i ostrożnie posuwał się „Albatros" naprzód i wkrótce znalazł dogodny fjord, w którym się mógł zatrzymać. Teraz mógł kapitan przystąpić do dalszych działań swoich.

Przedewszystkiem zostały spuszczone dwie łódki. Do jednej wsiadł kapitan, Edward, Kanadyjczyk, Petersen i Lorenc, do drugiej Old Hawkins z sześcioma wybranymi. (C. d. n.)

Z miasta i powiatu.

KOMUNIKAT
w sprawie zapisów dzieci do publicznych szkół powszechnych powiatu lubawskiego.

Podaję do wiadomości zainteresowanym rodzicom, że tegoroczne zapisy do publicznych szkół powszechnych powiatu lubawskiego dzieci, urodzonych w roku 1926, odbędą się w czasie od 25 do 28 kwietnia 1933 r.

W terminie powyższym przedłożą rodzice lub prawni opiekunowie kierownikom szkół metryki urodzenia i świadectwa pierwszego szczepienia ospy dzieci, urodzon. w roku 1926, tj. tych dzieci, które w bieżącym roku kalendarzowym kończą 7 rok życia.

Inspektor Szkolny (—) Bolesław Woźniak.

Powyższe podaje do publicznej wiadomości.
Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 22. IV. 1933 r.
Kurzętkowski, burmistrz m.

Komunikat.

Urzędowe blankiety wekslowe dawnych typów, wycofane z obiegu z dniem 1 kwietnia 1933 r., mogą być używane (na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 3 bm.) jeszcze do końca kwietnia rb. Począwszy od dnia 1 maja rb. sporządzanie weksli na blankiecie dawnego typu pociągnie za sobą represję drogą wymierzenia podwyżki stemplowej. Znamieniem blankietów nowego typu jest znak wodny, zawierający napis „Rzeczpospolita Polska" i godło państwa.

Urzędy Skarbowe wymieniają blankiety dawne na blankiety nowe lub na znaczki stemplowe do końca kwietnia rb. bez żadnych potrąceń.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście.

Włamanie do magazynu zasekwestrowanych rzeczy Urzędu Skarbowego.

Nowemiasto. W nocy na ub. sobotę nieznani dotąd złodzieje włamali się za pomocą rozbicia kłódki do magazynu zasekwestrowanych rzeczy tut. Urzędu Skarbowego, mieszczącego się w zabudowaniu p. Modrzejewskiego, skąd skradli jedną fuzję i dwa koła od roweru. Złodzieje mieli widocznie dużo czasu, gdy się zważy, iż koła musieli oni od roweru dopiero odkręcać. Skradzione rzeczy były własnością pewnych obywateli ze wsi, którym sekwestrator za zaległe podatki zajął i przechował w magazynie. Złodzieje uszli niepoznani. Policja czyni energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Napad i kradzież barana.

Lipówiec. W nocy na 20 bm. dokonano na mieszkanie właścicielki gospodarstwa p. Cichowskiej z Lipówca napadu. Czterech bandytów, uzbrojonych w kije, wpadło do mieszkania, zatarasowało drzwi i z okrzykiem „Marcel, musisz trupem paść", pobito dotkliwie żonatego syna p. C., Marcelego. Potem zdemolowano całe mieszkanie, jak szafy, łóżka, lustra i wybito cegłami wszystkie okna. Pobity Marceli tylko dzięki ucieczce uszedł z życiem. Żona Marcelego C. została również pobita. Bandyci, odchodząc, zabrali barana na szkodę właścicielki, ubili go za zabudowaniem, wnętrzności pozostawiając na miejscu. Stan pobitego jest groźny, jednak nie budzi obaw. Motywem tej wyprawy bandytów nie była kradzież, niesnaski rodzinne, gdyż, jak się w śledztwie okazało, inicjatorem tego napadu był szwagier i zięć Lendzion, który także mieszka w tem samem domostwie. Od pewnego już czasu wybuchające często na tle majątkowem kłótnie ostatnio zamieniły się w zorganizowany napad. Przy dalszych dochodzeniach ustalono, iż pomocnikami wyprawy byli: Umiński Wł., Siemiątkowski Kaz. oraz Markowski Stanisław. Policja wszystkich zaaresztowała i w sobotę odprowadzono ich do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, gdzie odpowiadać będą za swój niecny bandycki czyn.

Wyłażą sidła z worka.

Lubawa. W ub. piątek odbyło się w lokalu p. Dakowskiego zebranie czy konferencja, w której brał udział p. poseł Serożyński. Niewiadomo, jaki był charakter zebrania, lecz podpadło, że byli na niem przeważnie rolnicy. M. in. także widziano byłego **posła p. Wałaszka, który przed paru miesiącami urządzał zebranie rolników, na których zapewniał o bezpartyjności, mając na celu jedynie obronę rolników. Udział p. Wałaszka na zebraniu wśród sanacji daje dużo do myślenia. A może ci panowie organizują front niezadowolenia przeciwko PTR. po usunięciu z nich sanacji. Na podstawie tego widać, jak wyłazi prawda na wierzch co do owych zebrań rolników, zwoływanych przez p. Wałaszka, który widocznie, zdążył przez ten czas zmienić swe zapatrywania.**

Przedstawienie Strażaków.

Omule. W dniu 17 bm. urządziła miejsc. Straż Pożarna **w Omulu** przedstawienie amatorskie pt. „Miłość strażacka". Amatorzy wywiązali się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu, o czem świadczyły liczne i huczne oklaski publiczności i mimo dzisiejszego kryzysu stosunkowo dobry zbiór kasy.

Na szczególne uznanie w swych występach scenicznych zasługują p. Djas, p. Tomaszewski, p. Poskomka i p. Paniewska. Połączona z przedstawieniem zabawa taneczna odbyła się w miłym i harmonijnym nastroju, co świadczy o zdrowym duchu naszej straży i może posłużyć jako przykład innym towarzystwom.

Uczestnik.

Utonął w torfisku.

Łąkorz. Dn. 19 bm. około godz. 6.30 po poł. bawił się syn rolnika p. Błaszkiewicza z Łąkorza, 5-letni Jan Edmund, na łące obok zabudowania, gdzie znajdują się torfiska. W pewnym momencie, gdy chłopiec sięgał po witki, wpadł do wody i utopił się. Zwłoki wydobyto po upływie pół godziny. Wszelkie natychmiastowe zabiegi nie przywróciły do życia chłopca.

Z Pomorza.

Uzupełnienie sprawozdania.

Lidzbark. Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Banku Ludowego uzupełniamy o tyle, że podani jako ustępujący członkowie Rady Nadzorczej stanowią obecny skład Rady, a jako ponownie wybranych ustępujących członków Rady z powodu ukończonej kadencji stanowili tylko pp. ks. Kreft, Leon Lniski, Feliks Uzikowski i Tadeusz Krezymon.

Przytrzymany.

Lidzbark. W I. święto Wielkiejnocy przyjechał pociągiem niejaki p. Knorr, kier. gorzelni w majątku Mały Łęck i został na dworcu przytrzymany przez tut. Straż Graniczną jako podejrzany o przywożenie nieprawnie spirytusu, którego znaleziono około 3 litry. Sprawę oddano do tut. kontroli Skarbowej celem zbadania. Otóż stwierdzono w gorzelni majątku Mały Łęsk w zapasie brak 44 litrów spirytusu, prawdopodobnie przemyconych w ostatnich dniach. Za uprawianie tego procederu wyznacza się ciężkie kary, jak odebranie koncesji jako gorzelany i wysoką karę pieniężną.

Z targu.

Lidzbark. Dnia 21 bm. płacono za ft. masła 1—1.10 zł, mdl. jaj 65—70 gr, ctr. żyta 8 zł, grochu 10—11 zł, jęczmienia 7 50 zł. owsa 6.50—7 zł, seradeli 3.50—4 zł, łubinu 4—4.50 zł, kartofle 1.25—1.50 zł, świnie bekon. 42—45 zł, tucznika 40—41 zł, parę warchlaków 35—45 zł, prosiaków 28—36 zł, 1 kurę 1.30—2 zł, kaczkę 1.80—2.50 zł, gęś 5—6 zł, indyka 5.50—6 zł. Produktów nie brakło. Targ nie bardzo był ożywiony dla braku kupujących.

Nawet papierosy „pomorskie" go rażą — A czemu tu siedzi?

Działdowo. W dniu 22 bm. pewien obywatel z powiatu, dotknięty egzekucją, udał się do tut. Urzędu Skarbowego celem załatwienia tej dziś tak nieprzyjemnej sprawy. W toku rozmowy jeden z urzędników egzekucyjnych począł kręcić papierosa, a ów obywatel, zauważywszy, że to mu się nie udawało, wyjął papierośniczkę z „pomorskiemi", któremi częstował owego urzędnika. Urzędnik jednak odmówił przyjęcia papierosa z uwagą: „Niech pomorskie palą narodowcy!" Absurdalną tę odmowę daje nam obraz zacietrzewienia niektórych urzędników, że nawet „pomorskich" nie chcą palić, bo to papierosy, przeznaczone dla „narodowców". Jeżeli dziś ktoś pozwoli sobie na krytykę Rządu, to będzie ochrzcony jako antyrządowiec. Wobec takiego postąpienia urzędnika należy zapytać, czy to jest popieranie Rządu, który monopolowi dozwoli wyrabiać papierosy „pomorskie" dla „narodowców". Takie zacietrzewienie pana urzędnika zaprowadziło go na bezdroże w stosunku do instytucji rządowej, wyrabiającej z woli rządu papierosy dla znienawidzonych dla niego narodowców. **Ale intratna posada jednak jest mu miła na Pomorzu, choć między narodowcami, którzy bodajże najwięcej płacą podatków.**

Nieomal pożar.

Działdowo. W ub. czwartek po poł. przed drukarnią „Gazety Działdowskiej" zebrał się większy tłum ludzi, przypatrujący się ulatniającym się z mieszkania kłębom dymu. Przybyło paru strażaków, którym bez alarmowania Straży udało się pożar ugasić. Pożar powstał w łaźni, rozszerzając się dość szybko dlatego, że była tam bielizna, stanowiąca przedmiot łatwopalny. Gdyby tak ogień był powstał w porze nocnej, mógłby łatwo spłonąć cały dom. Należy więc być ostróżnym z obchodzeniem się z ogniem.

Mosakowski, morderca listonosza w Toruniu,
skazany na karę śmierci, zawisł na szubienicy.

Toruń, 21. 4. Dzisiejsza rozprawa przeciwko Mossakowskiemu, mordercy ś.p. listonosza Rypińskiego, rozpoczęła się o 9,39. Sąd dodatkowo przesłuchał wywiadowcę policji z Poznania, Kubiaka.

Następnie przesłuchano biegłych lekarzy dr. Olszewskiego, który dokonał sekcji zwłok Rypińskiego i dr. Zebrowskiego, który leczył Mossakowskiego w Toruniu.

Po przesłuchaniu biegłych sąd udał się na naradę nad zgłoszonym wczoraj przez obronę wnioskiem o powołanie psychjatry, prof. Horoszkiewicza z Poznania i o powołanie żony i matki oskarżonego. O godz. 11 sąd ogłosił uchwałę, odrzucającą wnioski obrony, poczem zabrał głos prokurator p. Zembruski, który mówił krótko tylko 10 minut, domagając się dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca adw. Wiśniewski przemawiał 50 minut, wnosząc w swych wywodach o przekazanie sprawy do postępowania w trybie zwykłym. W czasie przemówienia obrońcy Mossakowski płacze, pod koniec jednak uspokaja się i w ostatniem słowie mówi:

„Szczerze żałuję popełnionego morderstwa. Gdybym miał mieszkanie i pracę, nie zrobiłbym tego. Nie mam sił bronić się, bo sąd nie uwzględnił moich świadków".

Po półtoragodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na **podstawie art. 36 i 225 kk. i art. 32 rozporządzenia Prez. Rzplitej o sądach doraźnych na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.**

Mossakowski przyjął wyrok spokojnie. Obrona odwołała się do łaski Przezydenta. Ponieważ p. Prezydent R. P. z prawa łaski nie skorzystał, zbrodniarz zawisł w sobotę rano o godz. 4-tej na szubienicy.

Skutki przechowywania pieniędzy w domu.

Grudziądzu. Zamieszkała przy ul. Nadgórnej 46 Wilamowska udała się na targ, uskutecznić zakupy na nadchodzące święta. Mieszkanie zostawiła bez nadzoru. Nieznany sprawca zakradł się do mieszkania i skradł przechowywane na piecu pieniądze w sumie 8800 zł. Czy nie lepiej oddać zaoszczędzone pieniądze do banku?

2 olbrzymie pożary w powiecie starogardzkim.

Starogard. W sobotę, 15 bm. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach sołtysa w Osiecznie. Ogień zniszczył całe zabudowanie, martwy i żywy inwentarz. Ponadto ogień wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki tak, że spaliło się 15 zabudowań, w większej części z inwentarzem żywym i martwym. Około 100 osób zostało bez dachu nad głową. Przyczyna pożaru nieznana. Straty oblicza się na 150.000 zł.

Drugi pożar nawiedził w 1 święto okolicę niezbyt daleko od położonej pierwszej wioski. Pożar powstał w chlewie pewnego rolnika, którego wszystkie zabudowania w niedługim czasie wraz z żywym i martwym inwentarzem poszły z dymem. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na 5 okolicznych gospodarstw mniejszych, które również się spaliły. Ponadto pewnej rodzinie spaliło się 500 zł. gotówki, znajdującej się w łóżku pod pierzyną (!!!).

Z poszkodowanych tylko jeden był zabezpieczony.

Przyczyną drugiego pożaru była wadliwa budowa komina i przewodów dymnych w spalonym domu rolnika Mieczory.

Po 8 latach odzyskał niesłusznie pobrane pieniądze.

Starogard. W r. 1925 Urząd Skarbowy pobrał niesłusznie pieniądze u p. Jana Górskiego ze Starogardu. Górski oddał sprawę do sądu, która ciągnęła się przez całe 8 lat. Obecnie Sąd Najwyższy zawyrokował zwrot pieniędzy, niesłusznie pobranych przez urząd w r. 2925 wraz z odsetkami i ponoszenie wszelkich kosztów.

Z dalszych stron Polski.

Kradzież monstrancji wartości 50.000 zł.

Warszawa. Do kościoła Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście wtargnęli złodzieje i zrabowali z grobu przy wielkim ołtarzu cenną monstrancję, zrobioną z 10 funtów srebra i 2 funtów złota, wysadzoną 200 drogiemi kamieniami, wartości 50.000 zł. Wydobywano ją ze skarbca tylko 2 razy do roku: na 40 godzinne nabożeństwo i na Wielkanoc. Swiętokradcy Hostję wyjęli i położyli na słupku przy świeczniku. Następnie rozbili tabernakulum, lecz niczego nie zabrali oraz ograbili trzy puszki z ofiarami. Ohydne świętokradztwo wstrząsnęło całą Warszawą. Na monstrancję składało się całe miasto. Dotąd mimo usilnych poszukiwań sprawców nie wykryto.

NADESŁANE.

Sprawa,
która zawsze jeszcze koniecznie domaga się dokładnego wyświetlenia.

Dnia 9. 12. 29 r. odbyły się w Łąkorzu wybory do zarządu gminnego w Łąkorzu. O tych wyborach donosiliśmy swego czasu na łamach naszego pisma pod nagłówkiem

„Oszustwo wyborcze",

co następuje:

„W poniedziałek, 9 grudnia rb., stanęli jak jeden mąż pp. radni w liczbie 23, ażeby dokonać wyboru sołtysa i ławników. Komisję wyborczą tworzyli pp. Piotrowski Aleks., sołtys i ławnicy Robaczewski Jan i Zieliński Antoni.

P. Piotrowski miał przewodniczyć, p. Zieliński pisać protokół, a p. Robaczewski miał zająć się rozdawaniem kopert itp.

Uderzył jednak wszystkich fakt, że pierwsze 3 koperty tak do wyborów na sołtysa, jako też i na 1 ławnika rozdawał sam p. przewodnicząąy i sołtys p. Piotrowski, a dalsze dopiero koperty wręczył ławnikowi p. Moraczewskiemu do rozdania. Wynik naturalnie był korzystny dla p. Piotrowskiego. Przyjęto go wprawdzie spokojnie, ale ze zdziwieniem. Przystąpiono do wyboru 1 ławnika w tym samym porządku, jak na sołtysa. Znów ta sama gorliwość p. Piotrowskiego w rozdaniu pierwszych 3 kopert. Pierwszy oddał głos p. Ferszke, nic nie zauważywszy, ale następny radny, p. Leśniewski, podniósł alarm, że w kopercie, którą mu doręczono, znajdował się już jeden głos i to na p. Stefana Wrzoska. To samo potwierdza radny, p. Kasper Julj., który w międzyczasie kopertę odebrał, że w jego kopercie znajduje się także kartka z nazwiskiem p. Wrzoska. To samo było z 3 innemi kopertami, w których znajdowały się kartki 1 z napisem Wrzosek, a 2 z napisem Robaczewski. Stało się oczywistem, że ktoś, komu na tem zależało, dopuścił się oszustwa wyborczego. Sprawą tą winien się zająć Prokurator, a winowajca otrzymać winien taką nauczkę, żeby i jego i jemu podobnych raz na zawsze odeszła ochota uprawiania takich i tym podobnych oszukańczych manipulacyj wyborczych".

Zainteresowani w tej sprawie obywatele gm. Łąkorz dołożyli wówczas wszelkich starań i zabiegów, by sprawa ta została należycie wyjaśniona — zwrócili się z nią do Starostwa w osobnej delegacji. Ówczesny starosta p. Bederski **na zarzut, że chodzi tu o wyraźne fałszerstwo, zagroził w imieniu delegacji przemawiającemu p. Tobolewskiemu, że za oszczerstwo odda go do Prokuratury.** Zainteresowani, nie dając za wygrane, udali się ze zażaleniem do **Województwa,** a następnie do **Ministra Spraw Zagr.,** nic jednak nie wskórawszy. Sprawa oparła się i **o Sąd.** — Oskarżony jako rzekomy sprawca tego oszustwa wyborczego p. Piotrowski w Sądzie Okr. w Brodnicy na skutek zeznań **świadka wójta Milewskiego został** od zarzutu i winy dopuszczenia się fałszerstwa wyborczego **uniewinniony.** I sprawa na tem narazie została zakończona.

Tymczasem obecnie zaczyna ona nabierać zgoła innego obrotu. A mianowicie otrzymaliśmy nadesłane nam **oświadczenia** miarodajnych w tej materji czynników z Łąkorza, **potwierdzone ich własnemi podpisami, które są wielce obciążające dla wójta p. Milewskiego, przedstawiając jego jako głównego sprawcę całego tego oszustwa wyborczego i stawiając pozatem we wątpliwość prawdziwość jego ówczesnego zeznania, złożonego przed Sądem w Brodnicy w dniu 19 sierpnia r. 1930**

Taksamo dziwne światło rzucają one na rolę, jaką w tej sprawie odegrał **b. starosta Bederski.** My, czyniąc zadość wyrażonemu życzeniu z wielu stron z gminy Łąkorz, podajemy powyższe do publicznej wiadomości w tym zamiarze i nadziei, że posłuży ona **Prokuraturze do wszczęcia dalszych dochodzeń w tej sprawie i dokładnego jej wyświetlenia.** Jesteśmy bowiem zdania, że oszustwo pozostanie zawsze oszustwem i dopuszczać się go nikomu bezkarnie nie wolno, tembardziej, jeżeli chodzi przytem jeszcze o **zeznania przed sądem świadka, którym się zarzuca, że były fałszywe.** A zarzutu tak ciężkiego, jak powyższy, na osobie wójta, bez wyjaśnienia żadną miarą pozostawić nie wolno.

Nie przesadzając w niczem meritum sprawy, podajemy poniżej nadesłane nam i potwierdzone osobistemi podpisami oświadczenia:

Oświadczenia.

My niżej podpisani stwierdzamy niniejszem w miejsce przysięgi i oświadczamy gotowość potwierdzić takową pod przysięgą przed Sądem, co następuje:

1. W poniedziałek, dnia 9 grudnia 1929 r., przed mającem się odbyć o godz. 15-tej zebraniem Rady gminnej gminy Łąkorz pow. Lubawa celem dokonania wyboru sołtysa i ławników zjawił się na sołectwie tej gminy wójt p. Stanisław Milewski i nakłaniał sołtysa, p. Aleksandra Piotrowskiego, aby tenże jako przewodniczący Komisji Wyborczej wpłynął na zmianę wyniku wyborów przez nawkładanie już odpowiednio przygotowanych kartek wyborczych do kopert wyborczych, a potem wyjmował tylko odpowiednie karty wyborcze. Sołtys, p. Piotrowski, odmawiając uczynienia zadosyć temu, zapytał wójta, p. Milewskiego, kto to wymyślił i polecił, na co tenże odpowiedział, że starosta p. Bederski. Na taką odpowiedź, nie widząc wyjścia, opuścił sołtys swe biuro.

Piotrowski Aleksander.

2. Wójt, p. Milewski Stan., po wyjściu sołtysa polecił wypełnienie kilka kartek wyborczych nazwiskami, przez siebie podanemi, córkom sołtysa, Stanisławie i Irenie, ze zmienionemi charakterami pisma i takowe powkładał do poszczególnych kopert wyborczych własnoręcznie.

Piotrowska Ludwika Piotrowska Stanisława
Piotrowska Irena.

3. Sołtys p. Piotrowski, świadom, co się stało, ale będąc zobowiązany wobec swych władz przełożonych, to jest wójta i starosty, do posłuszeństwa, a uważając oświadczenie wójta o zleceniu starosty za rozkaz, zabrał tak przez wójta przygotowany materjał do lokalu wyborczego i w myśl tego przeprowadził wybory, gdzie sprawa została wykryta.

Piotrowski Aleks., radny gminy.

4. W pierwszych dniach po tych wyborach zapytał sołtys p. Piotrowski wójta p. Milewskiego, co teraz rozpocząć, gdyż przeciwnicy tego mu nie darują. Tenże odpowiedział, że rozmawiał z starostą p. Bederskim i niema obawy. Będzie wszystko dobrze. Taksamo wskazał wójt jako zastępcę procesowego adw. p. Chudzińskiego, poleconego przez p. starostę i pokrył tegoż honorarjum.

Aleksander Piotrowski Ludwika Piotrowska
Stanisława Piotrowska.

Łąkorz, dnia 5 kwietnia 1933 r.

Za kaucją 100 tys. zł.

Warszawa. Edward Bielski, znany z miljonowej afery na szkodę b. min. Janty-Połczyńskiego, wypuszczony został na wolność za kaucją 100 tys. zł.

S. p. ks. arcybiskup dr. Leon Wałęga,

biskup tarnowski, komandor orderu Polonia Restituta.

Dnia 12-go kwietnia rb. w klasztorze OO Redemptorystów w Tuchowie w 75-tym roku życia zmarł śp. ks. arcybiskup dr. Leon Wałęga.

Zmarły studjował razem z ks. ś. p. ks. prałatem Lissem i z nim razem otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie. Niedługo też za nim podążył na tamten świat.

Niemcy przygotowują zamach na Szlezwik.

Paryż. „Le Temps" w dłuższym artykule omawia stosunek Niemiec do Szlezwiku duńskiego, pisząc m. in.: „Zamach, którego Niemcy nie odważyłyby się dokonać dziś w stosunku do t. zw. korytarza polskiego, gdyż oddźwięk byłby zbyt natychmiastowy i zbyt bolesny, próbuje się obecnie przeprowadzić w stosunku do Szlezwiku duńskiego. Akcję swoją Niemcy opierają na przeświadczeniu o słabości mocarstw. Niechaj Niemcy jednak wezmą pod uwagę sytuację geograficzną Danji i wielkie znaczenie cieśniny morskiej, łączącej morze północne z Bałtykiem, a dojdą do wniosku, że ich prowokacje na granicy duńskiej nie mogą ujść uwagi Londynu.

Japończycy pod murami Pekinu.

Wojska japońskie przekroczyło rzekę Laan.

Ofenzywa japońska rozwija się w kierunku południowym. Koła chińskie uważają zajęcie Pekinu i Tientsinu przez Japończyków za sprawę przesądzoną.

W obu miejscach ogłoszono stan oblężenia; wśród ludności chińskiej wybuchła panika.

Do Pekinu przybywają niezliczone tłumy uciekinierów z północy.

Samoloty japońskie zabombardowały Luan-Scau i kilka innych miast. Bombardowanie wyrządziło wielkie szkody.

Angielskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pekinie wszczęło kroki u władz japońskich z powodu zagrożenia interesów angielskich.

Jak wiadomo, linja kolejowa Pekin-Mukden należy w większej części do Anglików.

Zabity przez własną nieostrożność.

Gdynia. W dniu 12. bm. niejaki Korzonowski, z Gdyni, wskutek własnej nieostróżności wszedł na miejsce w lesie witomińskim, gdzie karczowano las i w pewnym momencie spadające drzewo, odbijając się od innego, uderzyło go w lewą skroń tak, że poniósł śmierć na miejscu.

Klęska pożarów w ziemi kieleckiej w czasie świąt.

Kielce. Straszna klęska pożarów nawiedziła w okresie minionych świąt ziemię woj. kieleckiego.

We wsi Zbrodzice, pow. stopnickiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w zagrodzie Stan. Warzechy, który, przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył doszczętnie 26 domów mieszkalnych oraz 20 stodół. Bez dachu nad głową pozostało około 150 osób.

W nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę pastwą płomieni padła znaczna część miasteczka Książ Wielki, w pow- miechowskim. Ogień powstał w zabudowaniach Madejskiego, poczem, rozszerzając się szybko, zniszczył ogółem 20 budynków. Spłonęła również synagoga.

W drugi dzień świąt pożar zniszczył niemal całą wieś Gadek w pow. pińczowskim. Katastrofę spowodował 11-letni Stefan Ciepierski przez świąteczną strzelaninę z calichloricum. Ogień z wybuchu objął pobliski chlew, poczem, przeniósłszy się na inne zabudowania, zniszczył ogółem 120 budynków, w czem 40 domów mieszkalnych.

W Prusach, pow. stopnickiego, spłonęło 13 domów mieszkalnych oraz 14 stodół. — Pożar wzniecił 7-letni chłopak.

Wreszcie w lasach państwowych na terenie leśnictwa Dębno spłonęło kilka hektarów wysokopiennego lasu wskutek zaprószenia ognia przez robotników.

Szkody, wyrządzone pożarami, idą w setki tysięcy złotych. Wiele osób odniosło poparzenia. Spłonęła również znaczna część inwentarza żywego.

Tragiczna wycieczka w góry.

Zakopane. Urzędnik z Gniezna, p. Groński, wybrał się w towarzystwie nauczyciela gimnazjum z Poznania p. W. Birkenmayera na wycieczkę w Tatry, w okolice jeziora Pobradzkiego. Przy wchodzeniu na t. zw. „Scianę Gankową" (po stronie czeskiej) turystów spotkała wichura i zamieć śnieżna. Wicher strącił im namiot i zapasy żywności w przepaść. Spędziwszy noc na występie „Sciany Gankowej", przemarznięci turyści zaczęli rano schodzić przez Rumanową przejęcz do jeziora Popradzkiego.

W drodze skostniały z zimna i wyczerpany prof. Birkenmayer skonał na rękach towarzysza. P. Grońskiego znalazł przypadkiem i uratował p. Adolf Bujak, naczelnik „Sokoła" w Zakopanem, odbywający wycieczkę.

Tama Mississipi wysadzona w powietrze.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że wielka tama na Mississipi, w pobliżu miejscowości Chutebridge, została wysadzona w powietrze. Czynu tego dokonała uzbrojona banda, złożona z 300 ludzi. Zamachowcy obezwładnili straż i wysadzili tamę w powietrze. Siła wybuchu była bardzo wielka. Znaczne przestrzenie zostały zalane. Miasta Glendora, Black-Bayou i Swanlake znajdują się w niebezpieczeństwie powodzi.

RUCH TOWARZYSTW.

Okręgowe zebranie organistów odbędzie się w czwartek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 12-tej w Brodnicy w lokalu p. Wrzesińskiego. Wiktor Smukała, organista i delegat.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 25. bm. 12.10 Płyty gr. 15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. Państw. Zw. Sport. 15.35 „Wśród książek". 15.50 Płyty gr. 16.20 Odczyt maturalny „Odrodzenie Państwa Polskiego". 16.40 „O Kazimierzu Wielkim". 17.00 Koncert Symfon. 18.00 Odczyt maturalny „Krążenie materji jako warunek ciągłości życia". 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Bieżące wiad. roln. 19.30 Felj. muzyczny. 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Koncert. 21.30 Wiad. sportowe. 21.40 Recital fortep. Jaroszewiczowej 22.20 Kwadr. lit. „Namiętny Pielgrzym" — fragm. z książki Anatola Sterna. 22.35 Muzyka taneczna z Adrji.

Sroda, 28. bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Program dla dzieci mł. „Zywy Numer Płomyczka". 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „Kłusownik i kłusownictwo". 17.00 Tr. ze Lwowa. Audycja pt. Vita brevis, ars longa" płyty z objaśn. 17.40 „Organizacja" warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu". 13.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych". 18.25 Muzyka lekka i taneczna z kaw. Gastronomja. 19.20 „Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Felj. literacki „Powieści rodowe". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Wieczór cygańskich romansów. 21.00 Wiad. sport. 21.10 Koncert kameralny. 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Odczyt w języku rumuńskim pt. „Turystyka w Polsce" (tr. ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 19. 4. 33 r.

Holandja	358.10
Londyn	31.35
Nowy Jork czeki	8.21
Nowy Jork kabel	8.25
Paryż	35.02
Szwajcarja	172.02

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	36.50—37.50
Owies	11.50—12.00
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	56.00—58.00
Otręby żytnie	8.25— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Gorczyca	46.00—52.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

1 K. 24|32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **Nowemmieście** 2,17 ar budynek mieszkalny, gospodarczy i podwórze i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 93 na imię **Aleksandra i Kunegundy Kinickich** do równych części, zostanie

dnia 23 czerwca 1933 r. o godz. 9 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nowemiasto, dnia 13 kwietnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Na zebranie członków

odbyć się mające

w środę, dnia 10 maja 1933 o godz. 3 po poł. w cukierni p. Rogowskiego w Nowemmieście n. Drw.

zaprasza się niniejszem wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu z czynności bankowej za rok 1932.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. badania rachunku rocznego i bilansu p. 1932.
3. Sprawozdanie z ustawowej rewizji Spółdzielni.
4. Przyjęcie bilansu za rok 1932.
5. Udzielenie absolutorjum zarządowi
6. Powzięcie uchwały dot. podzielenia czystego zysku z r. 1932.
7. Wybór zastępcy dla pierwszego członka zarządu.
8. Wybór uzupełniający dla Rady Nadzorczej.
9. Wybór komisji oszacunkowej dla Rady Nadzorczej.
10. Ustalenie najwyższej dopuszczalnej sumy, do której
    a) kapitały mogą być przyjmowane
    b) pożyczki członkom udzielane.
11. Wolne głosy.

Rachunek roczny i bilans są wyłożone w lokalu bankowym.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 24 kwietnia 1933.

Rada Nadzorcza
KREDIT- und SPAR-BANK
Bank Spółdzielczy z ogr. odp.
A. Schubring, przewodniczący.